

Ks. Tadeusz PIKUS

ALEKSANDER MIEŃ O REINKARNACJI

Spis treści: 1. Braminizm i buddyzm; 2. Teozofia; 3. Źródła wierzeń w reinkarnację; 4. Wiara w życie pozaziemskie.

Każda z religii próbuje rozstrzygnąć sens życia ludzkiego w świetle rozwiązań eschatologicznych. Jednym z takich rozwiązań jest reinkarnacja. Problemem tym, budzącym żywe zainteresowanie również wśród chrześcijan¹, zajmował się A. Mień, kapłan rosyjskiego Kościoła prawosławnego. W swych pracach próbował odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją jakieś podstawy w religii chrześcijańskiej, które potwierdzałyby prawdziwość reinkarnacji. Reinkarnacja oznaczałaby tutaj ponowne wcielenie, przerozdzenie, przejście duszy z jednego ciała (wówczas umierającego) w inne (ożywające). Niekiedy reinkarnację odróżnia się od metempsychozy, transgresji czy transmigracji, jako oznaczającą wędrówkę dusz w obrębie jednego gatunku. Faktem jest, że często koncepcja zmartwychwstania i reinkarnacji są niejednoznacznie określane, co sprzyja ich pomieszaniu i powoduje zamęt. Rozważania A. Mienia dotyczą teorii kolejnych wcieleń spotykanej w trzech formach: bramińskiej, buddyjskiej i teozoficznej.²

1. Braminizm i buddyzm

Wyobrażenia o reinkarnacji w hinduizmie, buddyzmie i Grecji znalazło systematyczne opracowanie. W rozumieniu braminizmu - powiada A. Mień - *sansara* jest nieoddzielna od uznania współistotności „ja” osoby ludzkiej z „Ja” wszechświatowym³. Zgodnie z wierzeniami Hindusów w świecie istnieje tylko Bóg, człowieka zaś

¹ W Europie idea reinkarnacji jest dziś bardzo rozpowszechniona. Według przeprowadzonych ankiet 25% Europejczyków interesuje się tą teorią. Od około 20 lat nowe kierunki duchowe (New Age), które przenikają wszystkie dziedziny kultury europejskiej, mają niewątpliwie silny wpływ na aktualne zainteresowanie problemem reinkarnacji, por. J.-M. VERLINDE, *Zmartwychwstanie czy reinkarnacja?*, Gdańsk-Toruń 1998, 3.

² Zdaniem A. Mienia reinkarnacja jest bardzo rzadko spotykana w historii duchowości, jest to swego rodzaju wyjątek, ponieważ dziewięćdziesiąt procent światowych religii i filozofii stoi w sprzeczności z tą doktryną. A. MIEŃ, *Reinkarnacja i okultyzm*, przeł. S. Szostakiewicz, *Frona*, wiosna/lato 1995, 315.

³ Tutaj też ujawnia się istotna różnica między indyjskim i ewangelicznym rozumieniem osoby. W chrześcijaństwie każda osoba, chociaż nie jest „częstką” Absolutu, ale tylko stworzeniem, posiada bez-

nie ma, nie ma nikogo, oprócz Niego. Bóg jedynie rodzi z Siebie wszechświat i znów go w Siebie wciąga, zabiera. Podobnie jak słońce wyrzuca z siebie promienie, podobnie jak z oceanu rodzą się fale, rozbijają o skały i znów wracają w morze. Wszystkie istoty na świecie powstają, rodzą się z trzewi Boskiego i pogrążają się w Nim na powrót⁴. Ta nauka kardynalnie różni się od biblijnej. Ostatnia nie tylko nalega na transcendentność Bóstwa, lecz i stwierdza ontologiczną nietożsamość Stwórcy i stworzenia. Upaniszady, w istocie, nie mówią o kolejnych wcieleniach osobowych „ja”, ponieważ osobowe „ja”, jest tylko odpryskiem jednego *atmana*, który wchodzi w świat, rozdrabniając się na indywidualia, po to, aby ostatecznie wrócić do pierwotnej nierozczłonkowanej Jedności⁵. Mimo że idea zbawienia w braminizmie i chrześcijaństwie jest wspólna to jej rozumienie jest zupełnie różne. W chrześcijaństwie zbawienie jest przyłączeniem się do Boskiego życia, a nie roztopieniem się w nim. Dla autorów *upaniszad*, dla wszystkich mędrców Indii i tych, którzy ich naśladowali, najwyższym stadium zbawienia jest pełne zniknięcie osoby, ponieważ osoba ludzka jest czasowym pluskiem na powierzchni bytu, zaś w gruncie rzeczy istnieje tylko jedna Osoba, do której trzeba powrócić - jest to nadosoba Boga. W Ewangelii - powiada A. Mień - znajdujemy całkiem przeciwny punkt widzenia, stworzona osoba jest absolutnie drogocenna dla Stwórcy, nie jest ona tylko częścią czegoś⁶.

Zgodnie zaś z teorią buddyjską - stwierdza A. Mień - osoba nie jest substancją, lecz tylko połączeniem *dharm*. Taka *skandha* jest, ściśle mówiąc, tylko złudnym zjawiskiem. *Skandhi* tworzą coś na wzór przyływu oceanu, niosą się one w pierwotnym bycie, i ruch ich wyznaczony jest prawem *karman*⁷. Osoby tutaj nie ma. Warto przytoczyć słowa Otto Rosenberga o buddyjskiej teorii reinkarnacji: „Nie jakaś *dusza* - pisał - przechodzi z jednego ciała do drugiego lub z jednego świata w drugi, lecz jeden i tenże pozadoświadczalny kompleks *dharm* przejawiający się w danym czasie jako jedna osoba-iluzja, po upływie określonego czasu pojawia się ona w postaci drugiej, trzeciej, czwartej itd. - w nieskończoność. Zatem, nic, właściwie, nie przetrada się, następuje nie transmigracja, lecz bezprzyczynowa transformacja kompleksu *dharm*, dokonuje się przegrupowanie elementów - substratów, podobnie do tego jak w kalejdoskopie te same cząsteczki grupują się w nowe, bardziej lub mniej podobne jedne do drugich figury”⁸.

względna wartość. To jest jasno wyrażone w przypowieści Chrystusa o Pasterzu, poszukującym jednej zaginionej owcy (Mt 18,12). Dla braminizmu i *Bhagawadgity* osoba, na mocy jej tożsamości z Absolutem, sama traci swoją wartość, por. A. МЕНЬ, *История религии. В поисках Пути, Истины и Жизни*, t. 3: *У врат молчания. Духовная жизнь Китая и Индии в середине первого тысячелетия до нашей эры*, Москва: СП «Слово» 1992, 183.

⁴ A. МІЕН, Reinkarnacja... art. cyt., 316.

⁵ Por. A. МЕНЬ, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 182-183.

⁶ A. МІЕН, Reinkarnacja... art. cyt., 317.

⁷ *Karman* jest to działalność, działanie, czynność, następstwo działań w życiu poprzednim bądź, ewentualnie, przyczyna tychże w życiu przyszłym. Stąd *karman* jest ściśle związany z *sansarą* (kołowrotem narodzin i śmierci). Zbawienie polega na wyzwoleniu z owego kołowrotu egzystencji, por. T. R. ЧОПРА, *Karman*, w: *Leksykon religii*, wyd. H. WALDENFELS, tł. P. Pachciarek, Warszawa 1997, 183.

⁸ Za: A. МЕНЬ, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 183.

Z punktu widzenia typologicznego, nauka buddyjska o *sansarze* jest zbliżona do bramińskiej: w obydwu wersjach nie ma miejsca na osobę, lecz są tylko „wcielenia” jakiejś pozaempirycznej całości (Brahmana - Atmana lub potoku czystych nie wywołanych *dharm*). I tu i tam mamy przed sobą czysto filozoficzne hipotezy, próbujące wytłumaczyć zjawisko losów ludzkich. Powiązanie tych teorii z chrześcijańskim podejściem do osoby, do życia pozagrobowego i nagrody jest ledwie możliwe mimo, że Ewangelia nie daje żadnej rozpracowanej doktryny o strukturze człowieka i jego „ja”.

W Kościele prawosławnym - powiada A. Mień - istnieje kilka równoprawnych koncepcji w odniesieniu do natury człowieka, lecz jedno, co jest dla niej bezwzględne - to uznanie za osobą całości substancjalnej i wartości duchowej, ponieważ jest ona obrazem i podobieństwem Stwórcy. Właśnie wobec tej wysokiej godności osoby na pytanie, czy w światopogląd ewangeliczny można włączyć doktrynę *sansary* w jej bramińskim i buddyjskim ujęciu, zmuszeni jesteśmy - stwierdza A. Mień - dać negatywną odpowiedź. Ci, jednak którzy mimo to próbują połączyć Ewangelię z reinkarnacją, wychodzą, z reguły, nie z klasycznej metafizyki indyjskiej, lecz z popularnego wyobrażenia kolejnych wcieleń, które było szeroko rozpowszechnione w Indiach i stamtąd wypożyczone przez okultystyczne i teozoficzne szkoły XIX i XX wieku. Chodzi o neohinduistyczny okultyzm, o teozofię H. Bławatskiej i A. Besant i antropozofię R. Steinera.

Jedną z charakterystycznych cech tych nauk jest również próba połączenia teorii *sansary* z teorią ewolucji. Upatrują oni w reinkarnacji wstępowanie prawdziwego „ja” na wyższe stopnie. Nieśmiertelna istota człowieka - twierdzi jeden z tych autorów - występując na niższych poziomach wszechświata, przechodząc przez długi rząd zmieniających się osób, to płci męskiej, to żeńskiej, rozwija w sobie - dzięki różnorodności doznanych doświadczeń - dwa wyraźnie różniące się rodzaje cnót. Wszystkie cnoty bardziej męskie, bardziej energiczne, jak odwaga, śmiałość, rozwijają się w czasie wcieleń męskich. Cnoty bardziej łagodne, delikatne, a jednocześnie bardziej głębokie i silne - są owocem wcieleń żeńskich⁹.

2. Teozofia

Teozofowie głoszą uniwersalność reinkarnacji. Dla nich uniwersalność jest szczególnie ważnym argumentem. Mówią oni o tej jednej prawdzie, rzekomo zawartej *we wszystkich wierzeniach* świata. Idea *karmana* i reinkarnacji - twierdzą - tworzy podstawę etyki we wszystkich starożytnych świętych pismach Wschodu. Z tego też powodu - powiada A. Mień - należałoby się zastanowić, na ile to twierdzenie odpowiada rzeczywistości. Znany dziewiętnastowieczny pisarz teozoficzny E. Shuré wysunął twierdzenie, że wszyscy założyciele religii byli głosicielami jednej i tejże samej prawdy. Co, nierzadko można usłyszeć, jakoby Mojżesz i Kriszna, Budda i

⁹ Por. А. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 184.

Chrystus byli *awatarami*, wcieleniami jedynej istoty duchowej¹⁰. „Ten, kto jest Kriszną, jednocześnie - jest i Sziwą i Boską Matką i Chrystusem i Allachem”¹¹. Zatrzymajmy się na tym punkcie widzenia - proponuje A. Mień - mimo, że jest bardzo dyskusyjny. Przyjąwszy go, oczekujemy, że w takiej zasadniczej sprawie, jak pośmiertny los człowieka, przywódcy religijni i doktryny wykażą jednomysłność. Z różnymi odcieniami i różnym stopniem zbliżenia, powinni byliby oni nauczać o reinkarnacji lub chociażby zawierać zwykłe wzmianki o niej. Tak, na przykład monoteizm objawiony w Starym Testamencie, w tym lub innym stopniu widać i w innych religiach ludów cywilizowanych i „prymitywnych”.

Jednak teoria reinkarnacji znajduje się w zupełnie innej sytuacji. Religie Sumeru, Egiptu, Babilonu, Chetytów, Assyrii, Fenicji, Kanaanu, Iranu, Rzymu i Chin nie wiedzą nic o reinkarnacji. Słyszymy o rajskim kraju egipcjan Jalu, o miejscach pobytu umarłych: Kuru, Szeolu, Hadesie, Polach Elizejskich, natomiast o kolejnych wcieleniach lub chociażby o możliwości ich dawne teksty tych narodów nie mówią ani słowa. Wyniki poszukiwań ich okazały się naprawdę nikłe. Teozofowie powołują się na słowa Herodota, uważającego Egipt za ojczyznę doktryny metempsychozy. Jednakże egiptolodzy ustalili, że Herodot mylnie zinterpretował niektóre teksty egipskie. W siedemdziesiątym szóstym i osiemdziesiątym ósmym rozdziale - powiada A. Mień - *Księga Zmarłych* wspomina o tym, że dusza w czasie swoich pozagrobowych tułaczek przemienia się w różne zwierzęta: barana, krokodyla, jastrzębia. Jednak wskazane istoty w oczach Egipcjan były wcieleniem bogów, i przemienienie w nich ludzi nie jest reinkarnacją, lecz ubóstwieniem, wejściem w życie błogosławione. W ten sposób w żadnym przypadku nie powinniśmy dopatrywać się w tym wędrówki duszy. Wśród wielu pamiątek religijnego piśmiennictwa Egiptu, dotyczących życia pozagrobowego, nie znajdujemy ani jednego dowodu w kolejne wcielenie się dusz. Wszędzie mówi się tylko o świecie pozagrobowym, o sądzie nad duszą i o jej wędrówkach w pozaświatowych komnatach. Ponadto, Egipcjanie łączyli nieśmiertelną część człowieka z jej powłoką materialną - stąd mumifikacja, statuetki-sobowtóry i szczególna troska o grobowce. Wszystko to nie miałyby sensu przy wierze w kolejne wcielenia.

Poza religią egipską, zwolennicy reinkarnacji usiłowali znaleźć jej potwierdzenie w Starym Testamencie. Uważali, że świadczy o niej kilka miejsc w Biblii. Tak, Bóg, posyłając na misję proroka Jeremiasza mówi mu: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1,5). Jednak, jak wynika z tekstu sprawa dotyczy w ogóle nie kolejnych wcieleń, lecz boskiego przewidywania: Bóg przeznaczył Jeremiasza do służby, zanim ten się urodził. W psalmie 89 czytamy: „W proch każesz powracać śmiertelnym i mówisz: *Synowie ludzcy, wracajcie!*” (Ps 90,3). W tym też dopatrywali się aluzji o reinkarnacji. W rzeczywi-

¹⁰ W nauczaniu H. Bławatskiej zostało faktycznie zanegowane unikalne znaczenie Jezusa Chrystusa dla naszego zbawienia. Pisała, że wierzy w Chrystusa, ale nie historycznego, nie w Jezusa z Nazaretu, który żył w Palestynie, a w kosmicznego, który jest zarazem Kriszną, Buddą i innymi wielkimi nauczycielami. A. MIEŃ, *Reinkarnacja...* art. cyt., 322.

¹¹ Э. Шюре, *Провозвестие Рамакришны*, Санкт Петербург 1914, 20.

stości, przytoczone słowa są tylko parafrazą innej wypowiedzi biblijnej (Rdz 3,19), dotyczącej śmiertelności człowieka, który umierając, „powraca do ziemi”. W księdze proroka Malachiasza czytamy takie słowa Boże: „Oto Ja pošę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, wielkiego i strasznego” (Ml 3,23). Jednakże i tutaj na próżno upatruje się wskazanie na kolejne wcielenia. Z Biblii wynika, że w Izraelu istniała wiara w to, że prorok Eliaasz nie umarł, lecz został wzięty z ziemi przez Boga. O powtórny pojawieniu się proroka przed dniem Sądu mówi właśnie tekst proroka Malachiasza. Stąd też, wszystkie wysiłki znalezienia w Starym Testamencie nauki o reinkarnacji okazały się daremne. Nie ma jej i w ortodoksalnym judaizmie z okresu pochrześcijańskiego. Tak np. w Talmudzie znajdujemy naukę, bliską opinii Ojców Kościoła, według której aż do powszechnego zmartwychwstania zachowuje się pewien związek duszy z elementami rozpadłego ciała.

W przeciwieństwie do wierzeń Chin, Rzymu i Bliskiego Wschodu, religia grecka rzeczywiście w niektórych okresach i w niektórych szkołach uznawała metempsychozę. Jednak, jak podkreślał S. Frank, wiara w wędrówkę dusz wśród Greków była zawsze jedynie zjawiskiem przypadkowym i wyjątkowym. U Homera nie znajdujemy jeszcze śladów nauki o metempsychozie i nawet w ogóle o nagrodzie; pośmiertny los człowieka nie wiąże się z jego czynami. Królom i bohaterom buduje się grobowce, zakładając, że los potężnych i śmiałych po śmierci będzie bardziej szczęśliwy. Stopniowo pojawia się obraz błogosławionej krainy, gdzie mieszkają „bohaterowie”, którzy uniknęli piekła. Jednak dla większości ludzi jedynym końcem pozostawało przebywanie w królestwie Hadesu, skąd nie ma powrotu.

Około VI wieku p.n.e. w Grecji rozpowszechnia się ekstatyczny kult Dionizosa, w którym po raz pierwszy jawnie brzmi motyw nieśmiertelności duszy. Teozofia sekty orfickiej żywiła się dionizyjskim duchem i ideami i w niej już jednoznacznie przyjęto metempsychozę. Orfizm rozwija się w nauce Pitagorasa, która od dawna frapowała badaczy zbieżnością z wierzeniami hinduskimi. Pitagoras głosi naukę „o nie zabijaniu istot żywych”, ciało nazywa grobowcem, „wspomina” swoje poprzednie żywoty podobnie jak współczesny mu Budda. Istniały legendy, według których Pitagoras rzekomo odwiedził Wschód i stamtąd wyniósł swoją naukę. W związku z tym - powiada A. Mień - uważano, że metempsychoza pitagorejczyków jest bezpośrednim zapożyczeniem z Indii¹².

Poza wszelką wątpliwością Platon¹³, pod wpływem teozofii Pitagorasa skłaniał się ku metempsychozie. Według niego, przyczyną nowych wcieleń, na którą też wskazywali buddyści, jest pęd do życia. Podobnie jak Pitagoras i hinduiści, Platon uważał, że można ominąć „krąg narodzin”. W tym celu trzeba zrozumieć, że jedynie filozofia jest zdolna „uwolnić” duszę. Należy podkreślić, że dzień, w którym Platon

¹² Por. A. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 185-188.

¹³ Idee platonizmu są - według A. Mienia - obce chrześcijaństwu: „Można z nich wymienić trzy podstawowe: abstrakcyjny spirytualizm pokrewny hinduskiemu, strumień panteizmu i brak ducha wolności, bez którego chrześcijaństwo jest nie do pomyślenia, Por. A. Мень, *История религии. В поисках Пути, Истины и Жизни*, t. 4: *Дионис, Логос, Судьба. Греческая религия и философия от эпохи колонизации до Александра*, Москва: СП «Слово» 1992, 166.

po raz pierwszy ogłosił, że widzialne istnienie jest zakorzenione w bycie niewidzialnym, stał się wielkim w historii myśli ludzkiej. Jednak największe trudności powstały i u Platona w kwestii związku materii i ducha. Łatwo jest zrozumieć, jaką przeszkodą był „idealizm” Platona dla przyjęcia Wcielenia i Zmartwychwstania. Nie mógł człowiek bliski ideom Platona powiedzieć wraz z Apostołem, że ciało - to „świątynia Ducha Świętego”, nie mógł pogodzić się z myślą, że Chrystus był prawdziwym człowiekiem. Nieprzypadkowo Ateńczycy nie zechcieli słuchać o Zmartwychwstaniu!¹⁴.

Arystoteles zrezygnował z idei wędrówki dusz, i po nim ona na długo znikła z myślenia greckiego. Tylko wtedy, kiedy religie wschodnie zaczęły bezpośrednio przenikać na Zachód doktryna reinkarnacji znowu pojawiła się na świecie, tym razem już w teozofii gnostyków. Jeden z założycieli tej nauki, Apoloniusz z Tyany (I w. n.e.), podróżował do Indii i rozmawiał z braminami. Jednak zarówno w tej epoce, jak i w klasycznej, doktryna metempsychozy nie zyskała wielkiego wpływu w starożytnym świecie i rzadko wychodziła poza granicę wąskich kręgów filozoficznych¹⁵.

Dla teozofii bardzo ważne było znalezienie wzmianki o reinkarnacji w Ewangelii. Jedynym miejscem, które na pierwszy rzut oka może być interpretowane w tym sensie, są słowa Chrystusa o Janie Chrzcicielu: „A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść” (Mt 11,14). A. Mieñ powołując się na S. Bułgakowa przytacza kilka racji, które usuwają wszelkie wątpliwości co do domniemanego związku Ewangelii z ideą reinkarnacji. Po pierwsze, jak już mówiliśmy, Biblia rozumie tutaj nie reinkarnację Eliasza, lecz pojawienie się proroka, który nie umarł. Po drugie, sam Jan negocjował swoją tożsamość z Eliaszem (J 1,21). Po trzecie, przytoczone wyżej słowa Chrystusa mają zupełnie inny sens: zgodnie z prorocत्वami, przyjście Mesjasza powinno być poprzedzone pojawieniem się proroka Eliasza, powołanego, aby namaścił Zbawiciela na służbę. Tego argumentu uczeni w Piśmie używali przeciwko mesjańskiej godności Jezusa. Dlatego Chrystus wskazuje na Jana Chrzciciela jako na proroka, spełniającego misję Eliasza¹⁶. Oprócz tych słów, w Ewangelii nie ma ani jednej wypowiedzi więcej, która mogłaby dać podstawę do interpretacji jej w duchu nauki o reinkarnacji.

Teozofia uznaje Chrystusa za wielkiego nauczyciela ludzkości. Jednak nie może ona wyjaśnić, dlaczego w takim wypadku On nie tylko nic nie mówił o wędrówkach duszy, lecz i wskazywał na jedyny charakter życia każdego człowieka na ziemi (por. Łk 16,19). Dla teozofów pozostaje nierozwiązaną zagadką, jak Ewangelia mogła przemilczeć zagadnienie reinkarnacji. Św. Paweł na przykład mówi o transformacji jednolitej ludzkiej istoty w końcu historii świata, lecz nie o metempsychozie. Naucza on nie o wymianie ciał, lecz o przemianie samej natury ciała: „Zasiewa się ciało zmysłowe, powstanie też ciało duchowe” (1 Kor 15,44). A w liście do Hebrajczyków jest wprost powiedziane, że „A jak *postanowione* ludziom *raz umrzeć*” (Hbr 9,27).

¹⁴ Por. A. Мень, *История религии, dz. cyt.*, t. 3, 180-185.

¹⁵ Por. A. Мень, *История религии, dz. cyt.*, t. 3, 188.

¹⁶ Por. С. Булгаков, *Друг Жениха*, Париж 1927, 161-162.

Jeden z pierwszych teologów chrześcijańskich Atenagoras (II w.), przedłużając tradycję biblijną, zdecydowanie odrzuca antropologię platońsko-spirytualistyczną. Dla niego człowiek - to nie tylko „dusza”, lecz cała istota, w skład której wchodzi też natura cielesna. Za rękojmię przebywania człowieka w wieczności uważa on nie jedynie nieśmiertelność duszy, lecz zmartwychwstanie, to znaczy odrodzenie człowieka jako wielopłaszczyznowego stworzenia. Oczywiście, przyszłego ciała Atenagoras nie wyobraża sobie jako dokładnego powtórzenia śmiertelnego ciała. Odpowiada ono szczególnemu prześwieconemu stanowi materii: - *soma pneumatikon*, co według terminologii św. Pawła, oznacza ciało duchowe. Naturalnie, że nauka o wstępowaniu człowieka do wieczności jest nie do pogodzenia z teorią metempsychozy, która zdecydowanie oddziela cielesną naturę człowieka od duchowej¹⁷.

Teozofia powołuje się na Orygenes dla udowodnienia tego, że w pierwszych wiekach swojej historii chrześcijaństwo przyjmowało ideę reinkarnacji. Jednak w rzeczywistości - stwierdza A. Mień - Orygenes wypowiadał tylko przypuszczenie o tym, że przed narodzeniem dusze istnieją wcześniej w wyższych sferach¹⁸. Tego stwierdzenia Orygenes nie uważał za dogmatyczne i wysuwał je tylko jako własną hipotezę. Jakby nie oceniać tego rodzaju hipotezę, nie można jej utożsamiać z metempsychozą, przeciwko której Orygenes wypowiadał się dosyć jasno. Islam podobnie jak i chrześcijaństwo, też nie uznaje teorii reinkarnacji¹⁹.

W roku 1912 dokonano zmiany kursu teozofii. Rudolf Steiner opuścił towarzystwo teozoficzne na znak protestu przeciw Krishnamurtiemu i stworzył inne towarzystwo - antropozoficzne²⁰. R. Steiner uznał reinkarnację za podstawową zasadę ewolucji. Co więcej, stała się ona dla niego ideą przewodnią: przez różne wcielenia przechodzą ludzie, zwierzęta, Ziemia, Księżyc, Jowisz, wszystkie planety, Słońce. Twierdził on, że poznając światy ponadmysłowe, możemy otrzymać tak samo obiektywne relacje, jakbyśmy byli na wycieczce w Grenlandii albo gdzie indziej. Porównanie to - zdaniem A. Mienia - jest o tyle nieszczęśliwe, że na Grenlandii możemy wylądować, możemy ją sfotografować, zmierzyć i nic się z nami nie stanie, możemy tylko trochę zmarznąć. Natomiast zetknięcie ze światami duchowymi nie może się obejść bezkarnie dla człowieka, bez żadnych następstw²¹. Dlatego Kościół

¹⁷ Por. A. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 189.

¹⁸ Nie przyjęcie reinkarnacji, wypływające z chrześcijańskiego ujmowania człowieka całościowego, było właściwe całej teologii Ojców Kościoła epoki Soborów Powszechnych. Tak więc św. Grzegorz Teolog opinię o tym, „jakoby dusza nieustannie zmieniałaby różne ciała, każde w zależności od poprzedniego życia, uważał za *пустą забавę książkową*”, por. A. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 190.

¹⁹ Por. A. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 189-190.

²⁰ Doktryna antropozoficzna była próbą schrystianizowania teozofii i opierała się na doświadczeniu chrześcijańskim, a nie buddyjskim. Gorącym zwolennikiem R. Steinera był rosyjski poeta Andrej Biełow. A. MIEŃ, *Reinkarnacja...* art. cyt., 323.

²¹ „Przypomnę tym - powiada A. Mień - którzy słabo znają fizykę; w fizyce istnieje prawo nieokreśloności. Oto pokrótce jego sens: kiedy przyrząd bada coraz dokładniej cząsteczki danej rzeczy, to w pewnym momencie on sam zaczyna wchodzić z nimi w proces wzajemnego oddziaływania, a wówczas rezultat badań zostaje skażony; już nie wiemy, gdzie są obiektywne prawa ruchów tych mikrocząstek, mikroobiektów, a gdzie wpływ przyrządu - i jest to problem niemożliwy do rozwiązania. Tak więc czło-

jest przeciwnikiem wielu podobnych eksperymentów. Zaczyna się od niewinnych doświadczeń, a kończy się tragediami. „Pewnego razu, kilkanaście lat temu - wspomina A. Mień - zacząłem przywoływać w myślach wszystkich znanych mi ludzi, którzy długo, systematycznie, z uporem zajmowali się spirytyzmem. I nagle pojąłem, że wszyscy oni mieli poharatane losy i skaleczone życiorysy”²².

3. Źródła wierzeń w reinkarnację

W ten sposób, przekonujemy się o tym, że wśród religii „historycznych”, jeśli nie liczyć niektórych niezbyt szeroko rozpowszechnionych kierunków myśli greckiej, doktryna reinkarnacji jest wyznawana tylko przez religie Indii. Jednak i w Indiach dała ona znać o sobie względnie późno i wcale nie od razu stała się powszechna. Nie było jej u starożytnych Aryjczyków, według których dusze sprawiedliwych trafiały do pełnych światłości przybytków bogów. Wczesnowedyjska religia była przekonana o istnieniu pozagrobowej zapłaty za grzechy. „Słyszemy - powiada Radhakrishnan - o Warunie, wrzucającym grzesznika do mrocznej otchłani, skąd nie ma powrotu”²³. Istnieje przypuszczenie, że u Indo-aryjczyków nauka o reinkarnacji zapożyczona została od plemion przedaryjskich zamieszkających na terytorium Indii²⁴. Potwierdza to ubocznie fakt, że w prymitywnych kulturach wiarę w reinkarnację spotyka się o wiele częściej niż wśród „religii historycznych”. Najbardziej wyraźną formę ma ona u Australijczyków, etnicznie spokrewnionych z rdzenną ludnością Hindustanu²⁵.

Innym źródłem wierzeń w reinkarnację dusz mógł być totemizm, to znaczy idea mistycznego związku plemion ze zwierzęciem-przodkiem. U niektórych plemion australijskich istniało wierzenie, jakoby ich członkowie byli wcieleniem przodków totemistycznych. Uważano też, że totem może wcielać się również w zwierzęta święte. Dysponując ostrym wyczuciem uduchowienia przyrody, ludzie pierwotni słabo uświadamiali sobie jakościową różnicę między duchem człowieka a psychiką zwierzęcą.

wiek poznaje tajemne światy, wstępuje on w aktywne współdziałanie i wzajemną łączność z tymi światami, a co się z nim może od tego stać, tego nie wiemy. Tak było z doświadczeniami Kaszpirowskiego. Że włada on siłą doskonale wiemy, lecz nikt nie wie, i sam Kaszpirowski też, jaka jest natura tej siły. Co zbadano? Wszystko na oślep, na oślep... Dlatego jedni zaczynają czuć się lepiej, inni gorzej, wszystko jest to metoda prób i błędów. Nikt przecież nie zaczyna pracować w ten sposób z bakteriami chorobotwórczymi, dlatego że jest to niebezpieczne, trzeba zachować wszelkie środki ostrożności, a tu, jak mówi pewien rosyjski myśliciel, są mikroby zła. Są mikroby zła, mikroby z demonicznego źródła, których nie można wziąć pod mikroskop, lecz one oddziałują na naszą duszę”. A. MIEŃ, Reinkarnacja... art. cyt., 323-324.

²² A. MIEŃ, Reinkarnacja... art. cyt., 324.

²³ Za: A. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 190.

²⁴ Por. A. MIEŃ, Reinkarnacja... art. cyt., 315.

²⁵ Jest całkiem prawdopodobne, że na powstanie tego wierzenia u plemion pierwotnych wpłynęło podobieństwo, jakie występowało pomiędzy potomkami i przodkami. Szczególnie musiały zadziwiać wyobraźnię starożytnego człowieka wspólne rysy krewnych w trzecim pokoleniu. Narodzenie się człowieka, zadziwiająco podobnego do zmarłego dziadka, mimo woli mogło nasuwać myśl, że w nowonarodzonego ponownie wcielił się zmarły, por. A. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 191.

rzęcia. Budziło to wiarę w wilkołaki i prowadziło do bezkolizyjnego przeniesienia człowieczego „ja” do zwierzęcej powłoki. Totemizm i animizm niosą jednak w sobie zaledwie zalążki teorii reinkarnacji. Jak podkreślał S. Frank, istnieje zasadnicza różnica między tymi wierzeniami i teorią *sansary*. Wiara w możliwość ponownego wcielenia człowieka w inną istotę nie jest jeszcze tożsama z nauką o reinkarnacji dusz w ścisłym znaczeniu tego słowa. Rzeczywiście, nawet w swej początkowej formie wiara w reinkarnację posiada całkiem ograniczony, lokalny charakter: w samej Australii, gdzie jest ona najbardziej rozpowszechniona. Jednak u Polinezyjczyków, Weddów, Buszmenów, Pigmejów Afryki, prawie u wszystkich Indian i wielu innych narodów, zachowujących cechy kultury pierwotnej - nie występuje ona wcale. Nierzadko, kiedy dawni badacze twierdzili, że odkryli tę wiarę u tego lub innego plemienia, okazywało się, że zostali wprowadzeni w błąd przez nieprawidłowo zinterpretowane mity totemistyczne. Wiara w reinkarnację - powiada A. Mień - znana była niektórym „pierwotnym” plemionom, Hindusom i wyznawcom dionizyjsko-orfickiej tradycji Grecji. Pozostałe religie narodowe i światowe nie przyjmowały idei reinkarnacji.

4. Wiara w życie pozaziemskie

Nauka o reinkarnacji wypływa z filozofii skrajnego spirytualizmu, właściwego Indiom i tradycji platońskiej. Dla tego poglądu materia jest złem, ciało - grobowcem lub więzieniem, prawdziwą wartość zaś ma tylko dusza. Chrześcijaństwo natomiast jest religią *Wcielenia* i *Zmartwychwstania*. Paschalny przekaz Ewangelii poświadcza to z niezwykłą siłą: Bóg-człowiek, zwycięzca śmierci, ukazując się uczniom, udowadnia im, że nie jest On duchem, i na znak tego zasiada z nimi do posiłku. W Jego uwielbionym ciele, już nie podlegającym rozkładowi, uduchawia się i znajduje niezniszczalne piękno sama materia²⁶. Tutaj - powiada A. Mień - przebiega linia podziału między chrześcijaństwem i spirytualizmem. „Kultura chrześcijańska - cytuje - zbudowana jest przede wszystkim na uznaniu świętości ciała, świętości przyrody, świętości kosmosu (ubóstwienie ciała)”²⁷. Religie Indii mają inny system wartości niż chrześcijaństwo, jest to nie wartość wcielenia, przemienienia i zmartwychwstania, *zwycięstwa nad śmiercią*, lecz wartości przeciwne: pozbawienie się ciała, rezygnacja z ciała, przyjęcie śmierci jako wygasania²⁸.

Kapłani egipscy, greccy filozofowie i wyznawcy hinduizmu już dawno zostali przeniknięci wiarą w to, że istnienie osoby nie kończy się wraz z ostatnim oddechem. Nawet jeśli rozumieli los pośmiertny człowieka na różny sposób, pozostawał on dla

²⁶ Пор. А. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 190-197.

²⁷ „Oczekuję zmartwychwstania umarłych i życia w przyszłym wieku” - taka jest wiara Kościoła, która mówi nie o wybawieniu *od świata*, lecz o zbawieniu, uświęceniu, oświeceniu wszechświata. „Odadaję cześć materii - z przekorą mówi św. Jan Damasceński - przez którą dokonało się moje zbawienie, czczę też ją nie jak Boga, lecz jako pełną bożego działania i łaski” za: А. Мень, *История религии*, dz. cyt., t. 3, 198.

²⁸ Б. Вышеславцев, *Кришнамурти*, «Путь» 1928, nr 14, 106.

nich nieodłączny od idei zapłaty. Dla Judejczyka światło wiary oświecało jedynie świat ziemski. Prawdziwe życie w jego oczach posiadał tylko TEN, KTĘRY JEST. Wszystkie inne byty otrzymały od Niego jedynie istnienie tymczasowe. Śmierć przywracała ciało ziemi, duszę zaś pociągała do królestwa cieni, dokąd nie przenikało światło Boże. Brak wiary w nieśmiertelność wzmacniał uczucie niepowtarzalnej wartości życia i spraw ziemskich. Jeśli człowiek chciał poznać pełnię życia w udzielonym mu terminie, powinien był tworzyć dobro i unikać zła. Tutaj na ziemi, dopóki żył, zbierał owoce swoich poczynań²⁹.

Według nauki Nowego Testamentu, wznoszenie się człowieka na wyższy stopień ubóstwienia, stanie się jednocześnie i odnowieniem świata przyrody. Wznosząc się ku Królestwu Bożemu, człowiek pociąga za sobą świat, który także, jak i Adam, jest dziełem Stwórcy. To, co przeżywamy, kontemplując piękno i harmonię wszechświata, ukazuje na tajemnicę świętą, przenikającą ciało, materię. Według słów św. Pawła, „całe stworzenie” cierpi, oczekując nadchodzącego spełnienia się (Por. Rz 8,18n). Zatem w pierwiastkach przyrody - powiada A. Mień - podobnie jak w człowieku, znajduje się coś wiecznego³⁰.

Poczynając od Tory, Biblia zawsze stawia alternatywę, zawsze mówi o wyborze drogi i o odpowiedzialności za ten wybór. Historia tworzy się w dialogu pomiędzy Opatrznością i wolą ludzką. Dla świata nie ma ściśle ukierunkowanej przyszłości; zależy ona od tego, jak ludzie odpowiedzą na powołanie Boże. Autor księgi Jonasza szczególnie to podkreśla, opowiadając o przebaczeniu pokutującej Niniwie. Z tego powodu też prorocy tak wytrwale interweniowali w wydarzenia swego czasu, nauczali lud, ostrzegali go przed grzechami i błędami. Filozoficznej odpowiedzi na pytanie, jaki jest związek wolności i przeznaczenia, w Biblii nie znajdziemy. Stwierdza ona tylko rzeczywistość jednego i drugiego, nie próbując integrować owego paradoksu w postaci formuły racjonalistycznej. Tę wielką mądrość Starego Testamentu przyswoiło również chrześcijaństwo, które nie bało się antynomistycznie wyrażać prawdy objawienia³¹. Według nauki objawionej niedoskonałość, rozkład, dysharmonia są tylko tymczasowym stanem stworzenia. Będzie ono, zgodnie z eschatologią biblijną, przezwyciężone przez nowy akt twórczy, kiedy zjawi się „nowe niebo i nowa ziemia”³².

Należy podkreślić, że współcześni wyznawcy reinkarnacji poza wspomnianymi przez A. Mienia cytatami powołują się na wiele innych wypowiedzi Pisma św. zarówno Starego jak i Nowego Testamentu: Pwt 5,9-10; Wj 20,5-6; Ps 90,3; Iz 26,19; Jr 1,4-5; Mt 16,13-16; Łk 9,18; Mt 18,3; Łk 9,7-8; J 3, 3-12; J 9,1-3; Jk 3,6; Łk 24, 13-16; Mt 17, 12 n. Pomimo ich wysiłków zmierzających do uzasadnienia teorii re-

²⁹ Рог. А. Мень, *История религии. В поисках Пути, Истины и Жизни*, т. 6: *На пороге Нового Завета. От эпохи Александра Македонского до проповеди Иоанна Крестителя*, Москва: СП «Слово» 1993, 150.

³⁰ А. Мень, *История религии, dz. cyt.*, т. 3, 198-199.

³¹ Рог. А. Мень, *История религии, dz. cyt.* т. 6, 244.

³² Рог. А. Мень, *История религии dz. cyt.*, т. 3, 198.

inkarnacji rozumowanie A. Mienia w sposób jednoznaczny wykazuje, że problem ten nie znajduje potwierdzenia w Piśmie świętym. Przytoczone przez niego słowa listu do Hebrajczyków (9,27) znajdują dodatkowe uzasadnienie w opisie Sądu Ostatecznego w Mt 25,31-46 oraz w innych miejscach Starego i Nowego Testamentu: Syr 38,21; Ga 6,9-10; Łk 16, 19-31; Dn 12,2. Ujmując problem szerzej trzeba stwierdzić za A. Mieniem, że dualistyczna perspektywa reinkarnacji jest niezgodna z biblijną koncepcją człowieka i choć antropologia biblijna nazywa różne poziomy w człowieku, to nigdy ich nie oddziela. Wymiary: fizyczny, psychiczny i duchowy tworzą wspólnie i nierozzerwalnie indywidualność poszczególnego bytu, a żadna z nich nie jest wymienna. Nauka chrześcijańska o osobowej niepowtarzalności człowieka wyklucza reinkarnację.

Wprawdzie Orygenes mówił o preegzystencji dusz, ale to nie jest to samo co reinkarnacja. Przeciwno teorii reinkarnacji występują Ojcowie Kościoła³³. Synod zaś Konstantynopolitański w roku 543, a Sobór Konstantynopolitański II w roku 553 potępił naukę Orygenesusa o preegzystencji dusz i tym samym zacząłki jakiejś przyszłej nauki o reinkarnacji. W teozofii (Pietrowna Bławatska, Steel Olcott) reinkarnację przyjęto w zasadzie ze źródeł azjatyckich, natomiast antropozofia (Rudolf Steiner) próbuje uzasadnić reinkarnację naukowo, łącząc naukę o karmanie z myślą, że to, co duchowe, powstaje z tego, co duchowe³⁴. Powoływanie się wyznawców reinkarnacji na parapsychologię i zjawiska paranormalne - zdaniem A. Mienia - nie wytrzymuje krytyki i w niczym nie dowodzi słuszności ich wierzeń. Tak samo analiza świadectw historycznych religii pozachrześcijańskich nie dostarcza wystarczających motywów wiary w reinkarnację. Refleksje A. Mienia w kwestii reinkarnacji (metempsychozy) stanowią interesujący i cenny przyczynek na polu badań tej niezwykle żywej i dla wielu atrakcyjnej problematyki.

³³ Por. J. TOPICZ, *Czy istnieją dowody na reinkarnację*, w: *Reinkarnacja czy Zmartwychwstanie?*, J.-M., VERLINDE, Gdańsk-Toruń, 1998, 15-18.

³⁴ Por. M. v. BRÜCK, *Stanowisko chrześcijaństwa wobec reinkarnacji*, przeł. Z. W., w: *Leksykon religii...*, dz. cyt., 392.

ALEKSANDER MIEŃ AND THE REINCARNATION

Summary

The author of the paper: *Aleksander Mień and the reincarnation*, presents the opinions of that Russian orthodox priest concerning the matters of eschatology. The main problem regards the question if the Christian view of the world could be compatible with metempsychosis and reincarnation. The answer of Aleksander Mień, based mainly on the analysis of the historical material of Christian and non-Christian religions, is negative.